Nr. 388. **Kraków, Niedziela 25 Sierpnia 1907.** **Rok XXVI.**

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amsler. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directe Rue Rougemont 61.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczno-cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy“.

W Maroku panuje chwilowo spokój. — Aresztowanie bojówki P. P. S. w Warszawie. — Podział morawskiej Rady szkolnej na sekcye narodowe. — Możliwość rozłamu w koalicyi węgierskiej.

Wielki Kraków.

IV.

Także rokowania z obszarami dworskiemi dały korzystne wyniki. Obszary dworskie: Konwentu PP. Norbertanek (Zwierzyniec i Półwsie), hr. Lasockich (Dębniki-Rybaki) p. Ant. Jeżowskiego (Kapelanka), pp. Battków i współwłaścicieli (Ludwinów i Zakrzówek) — zgodziły się na przyłączenie do Krakowa, polecając uwadze przyszłego Wielkiego Krakowa konieczność poczynienia na swoich terytoryach różnych inwestycyj, w pierwszym rzędzie oświetlenia. Przedstawiciele Krakowa zobowiązania w tym kierunku i pewne zastrzeżenia — przyjęli.

Pozostają jeszcze do omówienia rokowania z Radą powiatową krakowską i z Radą pow. wielicką. Obie te rady musiały określić swe stanowisko wobec zamierzonego wydzielenia z obu związków powiatowych całego szeregu gmin i obie oświadczyły się w sprawie tej przychylnie, ale obie też postawiły pewne warunki. Chodzi mianowicie o to, aby ciężary, jakie dotąd ponoszą dotychczasowi mieszkańcy wszystkich gmin obu powiatów, po wyłączeniu kilkunastu gmin, nie spadły na mieszkańców tych gmin, które do Krakowa nie zostaną przyłączone. Przypatrzmy się, czego żąda w tym kierunku Rada pow. krakowska, a czego — wielicka.

Otóż delegaci Rady powiatowej krakowskiej oświadczyli, że wskutek wyłączenia 10 gmin z pow. krakowskiego, nie mogą opodatkowani, którzy pozostaną w uszczuplonym powiecie — ponosić wyższych dodatków powiatowych, niż by je ponosili, gdyby tych 10 gmin pozostało przy powiecie. Dlatego zażądano, aby gmina m. Krakowa zobowiązała się do niszczenia tego ubytku w dodatkach powiatowych, dopóki ubytek ten nie zostanie wyrównany wzrostem podatków i dodatków w uszczuplonym powiecie. Żądanie to ujęto w następujący wniosek cyfrowy:

„Tytułem ubytku w dochodach z dodatków powiatowych, spowodowanego wyłączeniem na rzecz miasta Krakowa kilku gmin katastralnych, uszczuplony powiat krakowski na pokrycie swych wydatków pobierać będzie od gminy miasta Krakowa albo od innych korporacyj: 1) przez pierwsze po wyłączeniu gmin lat dziesięć po 40.000 koron rocznie; 2) przez następne 40 lat kwoty co rok o tysiąc koron mniejsze, tak, iż w roku pięćdziesiątym od wydzielenia otrzyma tylko 1000 koron, a z upływem roku pięćdziesiątego ustanie pobór tego ekwiwalentu. W każdym z powyższych 50 lat wypłata ekwiwalentu nastąpi w czterech równych ratach kwartalnych z dołu w pierwszych pięciu dniach kwietnia, lipca, października i stycznia za kwitami niestemplowanemi“.

Reprezentanci miasta Krakowa oświadczyli na to, że zasadniczo nie uznają obowiązku prawnego gmin, przyłączyć się mających do Krakowa, aby one świadczyć miały, względnie w ich imieniu miasto Kraków, na rzecz obcego związku administracyjnego. Ze względów słuszności jednak i chcąc umożliwić powiatowi nowe zorganizowanie administracyi, zastosowanej do nowych warunków, gotowi są przejąć na etat gminy miasta Krakowa cały personal urzędniczy Rady powiatowej z przyznaniem mu wszelkich praw, jakie mu służą obecnie w stosunku do powiatu. Powiat winien jedynie uiścić za ten personal wkładki emerytalne za policzyć się mające do emerytury lata służby.

Gdy reprezentanci powiatu oświadczyli, że tej propozycyi przyjąć nie mogą, obecny podczas rokowań członek Wydziału krajowego poseł dr Wereszczyński zaproponował, aby miasto Kraków, ułatwiając powiatowi krakowskiemu administracyę powiatu, przyczyniło się do pokrycia kosztów administracyjnych, które w r. 1907 wynoszą 31.700 koron w takim stosunku, w jakim dodatki powiatowe do podatków w gminach, które mają być odłączone od powiatu krakowskiego, stoją do dodatków do podatków, opłacanych przez cały powiat, a to przez szereg lat dwudziestu. Mianowicie zaproponował delegat Wydziału krajowego, ażeby powyższą zasadę ująć w cyfry i według tej zasady oznaczyć świadczenia miasta Krakowa na okrągło 12.000 koron rocznie na lat 20.

Propozycyę dra Wereszczyńskiego reprezentanci m. Krakowa, aczkolwiek zasadniczego swego stanowiska nie zmienili, przyjęli, delegaci zaś Rady powiatowej oświadczyli, że od poprzednich swych propozycyj odstąpić nie mogą. Wobec tych trudności, jakie się wyłoniły przy usiłowaniach, aby dla uszczuplonego powiatu krakowskiego utrzymać dotychczasowe warunki bez nadmiernego obciążenia opodatkowanych, — zastępcy obu stron interesowanych zwrócili się do dra Wereszczyńskiego z prośbą, aby Wydział krajowy wyjednał powiatowi krakowskiemu odpowiednią pomoc finansową.

Wydział Rady powiatowej wielickiej ujął swe warunki w następujący ustęp: Ponieważ gminy Dębniki, Ludwinów i Zakrzówek, związane obecnie z powiatem gwarancyą za straty, poniesione przez powiatową Kasę oszczędności w Wieliczce, dalej wspólnemi długami, wreszcie wspólnym statutem emerytalnym oraz wspólną administracyą, która po ich odpadnięciu zmniejszoną być nie może, nie mogłyby być odcięte bez materyalnej szkody dla powiatu, przeto wydział powiatowy widzi się zmuszonym żądać w imieniu pozostałej, 120 tysięcy głów liczącej ludności powiatu, pewnej indemnizacyi. Indemnizacya ta, w toku rokowań ustalić się mająca, musiałaby prócz procentowego uwzględnienia wysokości strat kasowych i reszty długów powiatu, zapewnić powiatowi przynajmniej dotychczasową wysokość wydatności 1 halerza dodatków do podatków, oraz wyrównać straty, które powiat poniesie przez utratę myta mostowego i drogowego.

Rokowania z obiema Radami powiatowemi nie zostały jeszcze ukończone i toczyć się będą dalej. Gdyby porozumienie nie doszło do skutku, nastąpi ostateczne ułożenie odnośnych stosunków w drodze ustawodawstwa krajowego.

* * *

Wniosek, jaki komisya dla rozszerzenia Krakowa, uchwaliła przedstawić Radzie miasta, jest następujący:

1) Rada miasta przyjmuje przedłożony projekt rozszerzenia granic miasta Krakowa i uchwala połączyć z tem miastem w jedną gminę miejscową pod wspólną nazwą: stołeczne królewskie miasto Kraków — następujące gminy względnie części z nich oraz obszary dworskie, a mianowicie w krakowskim powiecie położone gminy: Półwsie Zwierzynieckie, Zwierzyniec, Czarna Wieś z Kawiorami, Nowa Wieś Narodowa, Łobzów, Krowodrza, część gminy Prądnik Biały, położona po prawym brzegu potoku Sudoł, na której leży krakowski zakład kontumacyjny, część gminy Prądnik Czerwony, leżącą po prawym brzegu rzeki Białuchy, a z przysiołka tej gminy Olsza część aż po wał fortyfikacyjny; dalej całe gminy: Grzegórzki-Piaski i Dąbie z Beszczem i Głębinowem; obszary dworskie: Półwsie Zwierzynieckie i Zwierzyniec; w wielickim powiecie położone gminy: Ludwinów, Zakrzówek z Kapelanką i Dębniki; obszary dworskie: Ludwinów, Zakrzówek, Kapelanka, Dębniki.

2) Rada miasta zatwierdza układy zawarte przez reprezentantów gminy miasta Krakowa z reprezentantami wyszczególnionych gmin i obszarów dworskich.

3) Rada miasta uznaje potrzebę przyłączenia do Krakowa: miasta Podgórza i gminy Płaszów wraz z obszarem dworskim Płaszów oraz części obszaru dworskiego Olsza aż po rzekę Białuchę — wreszcie obszaru dworskiego Łobzów i upoważnia prezydyum miasta i komisyę dla rozszerzenia granic Krakowa do ponownego nawiązania rokowań z zarządami powyższych gmin i obszarów dworskich, celem zawarcia odpowiednich układów, względnie do podjęcia odpowiednich kroków, celem przyłączenia do Krakowa terytoryów obu na końcu wymienionych obszarów dworskich specyalnym aktem ustawodawczym.

3) Rada miasta zatwierdza projekt ustawy w sprawie rozszerzenia granic Krakowa.

4) Rada miasta upoważnia prezydenta miasta do podjęcia wszelkich czynności potrzebnych dla przeprowadzenia sprawy przyłączenia do miasta Krakowa gmin i obszarów dworskich, w ustępie pierwszym wymienionych.

5) Rada miasta uchwala następującą rezolucyę do rządu: Wzywa się rząd, ażeby wyjednał ustawę państwową, postanawiającą, że ustawa z dnia 10 sierpnia 1905 nr 133 Dz. p. p., normująca wysokość podatku domowo-czynszowego w Krakowie od r. 1906 do r. 1920, nie będzie miała zastosowania do realności, znajdujących się na terytoryum gmin i obszarów dworskich, do Krakowa przyłączyć się mających, że zatem wskutek tego przyłączenia dla realności powyższych wymiar podatku domowo-czynszowego nie zostanie podwyższonym.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Warszawa, 24 sierpnia.

(Aresztowanie bojówki P. P. S. — Zesłania. — Aresztowania w Łodzi. — Strzały do patrolu. — Bandytyzm).

Wczoraj w dalszym ciągu policya z agentami ochrony dokonała licznych aresztowań. — Ogółem aresztowano 39 osób — jak policya sądzi — należących do organizacyi bojowej frakcyi P. P. S. Z pomiędzy aresztowanych 33 oskarżono o udział czynny w t. zw. krwawej środzie w Warszawie i Łodzi, oraz o udział w napadach ekspropriacyjnych pod Rogowem i w Krośniewicach. Pozostałych sześciu aresztowanych oskarżonych jest o strzały do agentów policyjnych w dniu 13 b. m. przy ulicy Wroniej. Aresztowanych osadzono na razie w Ratuszu.

Z rozporządzenia generał-gubernatora skazano na deportacyę z granic Królestwa do odległych gubernij cesarstwa na czas trwania stanu wojennego 7 osób.

W Łodzi wczoraj i w nocy policya wraz z wojskiem dokonała licznych aresztowań na Dąbrówce i na ul. Nowo-Zarzewskiej. Jak słychać, aresztowano 19 osób podejrzanych o przestępstwa polityczne.

Wczoraj o godz. 10 wieczorem na ul. Kruczej strzelano do przechodzącego patrolu, złożonego z kilku żołnierzy. Patrol na strzały odpowiedział strzałami. Podczas strzelaniny podoficer Lebiedjew został lekko raniony w rękę.

W południe do sklepu kolonialnego Rudolfa Zieglera, przy ulicy Wschodniej, wpadło 6 bandytów i zażądało pieniędzy. W odpowiedzi p. Ziegler sięgnął po rewolwer. Widząc to bandyci, zaczęli strzelać i ranili w rękę magazyniera Abrahama Katza, poczem zbiegli.

Wczoraj sąd okręgowy piotrkowski rozpatrywał po raz drugi sprawę Augusta Wollego, oskarżonego o zabójstwo w r. z. na al. Nawrot rewirowego Iwanowa i skazał go na 12 lat ciężkich robót.

(Tel. „N. Reformy“ z 25 sierpnia.)

Bandytyzm.

Wilno. Pet. ag. tel. donosi: Do sklepu Kondratjewa weszło trzech żydów, którzy, krzyknąwszy: „Ręce do góry“, skierowali swe kroki do kasy. Sklepowe rzuciły się do sąsiedniego pokoju, gdzie piło herbatę kilku członków Związku „prawdziwych Rosyan“, w którym Kondratjew jest sekretarzem. Bandyci, strzelając, wpadli za sklepowemi, lecz powitani strzałami członków Związku uciekli. Lekko raniony w rękę prezes miejscowego Związku „prawdziwych Rosyan.“

Napad na pociąg.

Petersburg. Pet. ag. tel. donosi: O godz. 12 w południe w pobliżu Petersburga na kolei nadmorskiej 10 uzbrojonych ludzi weszło do wagonu kolejowego, w którym kasyer fabryki broni siestroreckiej w towarzystwie woźnego wiózł 13.000 rb. Rabusie zaczęli strzelać, zranili śmiertelnie podróżnego podpułkownika Surenkina i woźnego, porwali worki z pieniędzmi i umknęli. W czasie ucieczki porzucili worek z sumą 1200 rb. w srebrze i miedzi.

Bomby.

Baku. Pet. ag. tel. donosi: Na ul. Cerkiewnej w pewnym domu wykryto 21 bomb, trzy pudy materyałów wybuchowych, 275 nabojów i t. d. Właściciela mieszkania i jego matkę aresztowano.

Ekaterynosław. Petersb. ag. telegr. donosi: W pobliżu miasta wykryto zakopany w ziemi dynamit i części składowe laboratoryum chemicznego.

Zamachy.

Kutais. Pet. Ag. tel. donosi: W Suchumie, w hotelu Birża, wystrzałami z rewolwerów podczas śniadania wobec licznej publiczności zabito komisarza Skorikowa, zastępującego prezydenta miasta.

Statystyka napadów na sklepy monopolowe.

Petersburg. Ogłoszone przez ministerstwo skarbu sprawozdanie wykazuje, że zarząd monopolu poniósł w maju 20.000 rubli straty z powodu napadów na 98 sklepów monopolowych.

Znaczenie „prawdziwych Rosyan“.

Berlin. „Russische Korrespondenz“ w artykule nadesłanym z Petersburga przedstawia ciągle rosnące wpływy „Związku rosyjskich ludzi“. Najwięksi zbrodniarze, o ile należą do Związku, bywają ułaskawiani, jak to się stało z uczestnikami pogromów w Kerczu, którzy domagali się jeszcze odszkodowania za czas przepędzony w więzieniu.

Przeciw kolejarzom.

Petersburg. Jak podaje „Towariszcz“, od czasu wielkiego strajku kolejarzy do chwili obecnej, usunięto ze służby 59.195 pracowników. Z tego przyjęto z powrotem do służby 35.379 osób, a 23.816 pozostało bez zajęcia.

Żydzi w uniwersytetach.

Petersburg. Jak donosi „Rus. Słowo“, w tych dniach ministeryum oświaty zawiadomiło rektorów wyższych zakładów naukowych, że norma przyjmowania żydów do uniwersytetów określa się w r. b. w sposób następujący: W uniwersytetach stołecznych 3 proc., w uniwersytetach poza strefą osiedlenia 5 proc., w uniwersytetach w strefie osiedlenia 10 proc.

Z Marokka.

(Telegramy „N. Reformy“ z 25 sierpnia.)

Paryż. Admirał Filibert telegrafuje pod dn. 23 b. m.: Położenie w miastach nadbrzeżnych spokojne. Rekognoskowanie okolicy przedsięwzięto na 7 kilometrów od Casablanki, nie napotykając nigdzie na opór. — Krajowcy zabili kilku łupieżców. Zdrowie żołnierzy wyborne.

Tanger. Ag. Havasa donosi: Europejczycy którzy wczoraj Fez opuścili, udają się do Mazagan, gdzie wsiądą na okręt.

Mulej Hasid.

Tanger. Ag. Havasa donosi: Potwierdza się, że Mulej Hasid został 16 b. m. uroczyście obwołany sułtanem. Jego brat, Mulej Mohamed, znajduje się w więzieniu sułtana.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 25 sierpnia.

Karlsbad. Król Edward przybył wczoraj o godzinie 1 automobilem do Karlsbadu i w hotelu „Bristol“ spożył śniadanie z w. ks. Michałem Aleksandrowiczem, wielką księżną i ks. Oldenburskim.

Monachium. Francuski prezydent ministrów Clemenceau zwiedzał wczoraj miasto, a po południu był na przedstawieniu „Tannhäusera“ w „Prinz Regenten Theater“. Dziś wieczorem Clemenceau odjeżdża do Paryża.

Berlin. „Reichs-Anzeiger“ ogłasza, że cesarz Wilhelm zamianował generała Hanckego kanclerzem orderu Czarnego orła.

Ascoli-Piceno. Kardynał Talliani umarł wczoraj z powodu cierpienia sercowego, w miejscowości Monte-Gallo.

Cholera.

Łódź. Zdarzyły się tu dwa wypadki zasłabnięć, podobne do cholery. — Chorych umieszczono w oddziale szpitala Aleksandrowskiego. Analizy dokonywa laboratoryum miejskie.

Brześć. W ciągu czterech ostatnich dni zachorowało 16 osób wśród objawów podobnych do cholery. Chorych oddano pod ścisły dozór lekarski.

Zjazd ministrów.

Semmering. Przy familijnej uczcie pożegnalnej u ministra Aerenthala i jego małżonki, panowała wielka serdeczność. Następnie obaj ministrowie, Tittoni i Aerenthal, pożegnawszy się z panią domu, wsiedli do powozu i udali się na dworzec, skąd w wagonie salonowym odjechali do Ischlu.

Ischl. Min. Tittoni wraz z szefem swej kancelaryi Bollatim, minister Aerenthal i baron Gagern przybyli wczoraj wieczorem o godz. 10 min. 37 do Ischlu, powitani na dworcu przez oficyalne osobistości. Przed dworcem utworzyła szpaler straż ogniowa. Publiczność witała gości włoskich okrzykami: Hoch! i Evviva! Tittoni zamieszkał w hotelu Bauera jako gość min. Aerenthala.

Rzym. Agencya Stefaniego ogłasza notę, równobrzmiącą z wydanym w Semmeringu oficyalnym komunikatem.

Podział morawskiej Rady szkolnej krajowej.

Berno. Z dniem wczorajszym nastąpił podział krajowej Rady szkolnej na dwie narodowe sekcye. — Sekcya czeska odbyła pierwsza swe posiedzenie pod przewodnictwem radcy dworu Salomona, sekcya niemiecka zbierze się na pierwsze posiedzenie 29 b. m.

Rozłam w koalicyi węgierskiej.

Budapeszt. Minister Andrassy, zapytany w sprawie możliwości rozbicia się koalicyi z powodu zamierzonego wystąpienia z niej partyi katolicko-ludowej, odpowiedział: „Partya konstytucyjna pozostanie i nadal w koalicyi i nie wystąpi z niej tak długo, dopóki nie spełni zobowiązań swoich wobec społeczeństwa“.

Minister Kossuth oświadczył, że nie wierzy w to, aby się rozbiła koalicya, której utrzymanie konieczne jest dla spokoju w kraju.

Budapeszt. Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi: Poseł Boray, który zapowiedział wystąpienie katolickiej partyi ludowej z koalicyi, ogłasza dziś, że wcale nie proklamował rozłamu między swoją partyą a koalicyą.

Chorwacki minister rodak.

Zadar. Organ posła księdza Biankiniego „Narodni List“ omawia sprawę ewentualnego zamianowania chorwackiego ministra-rodaka. Dziennik stwierdza, że prezydent ministrów Beck nic konkretnego dotąd o sprawie tej nie powiedział; zdaje się jednak, że sprawa napotyka na trudności nietylko parlamentalne, lecz także prawno-państwowe, w każdym razie sprawa zależną jest od utworzenia przyszłej większości w parlamencie.

Wielkoserbska propaganda w Czarnogórze.

Kotor. Od niejakiego czasu słychać o wielkoserbskiej propagandzie w Czarnogórze. — W sprawę zamieszanych ma być wielu oficerów. Pozostają oni od kilku tygodni w więzieniu, gdyż winę im udowodniono. Także skompromitowanych jest kilku członków rozwiązanej Skupczyny, z których dwóch zbiegło do Serbii.

Z kongresu socyalistów.

Stuttgart. W mowie, zamykającej międzynarodowy kongres socyalistów, podniósł przewodniczący Singer, że świat mieszczański nie da sobie rady z socyalną demokracyą. Socyalna demokracya manewrować będzie naprzód aż do pogrzebania świata mieszczańskiego.

Stuttgart. Następny kongres socyalistyczny, odbędzie się w Kopenhadze.

Ambasady Rosyi i Japonii.

Petersburg. Pet. Ag. tel. donosi: Rządy rosyjski i japoński postanowiły zamianować ambasadorami posłów w Tokio i Petersburgu.

Kronika.

Dziś:

Kraków, niedziela 25 sierpnia.

Kalendarzyk kościelny: Ludwika króla i Patrycy panny.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 min. 46, zachód o godz. 6 m. 39, długość dnia godzin 13 min. 53.

Teatr miejski w Krakowie: „Kościuszko pod Racławicami (pocz. o wpół do 8 wieczór).

Wycieczka piesza członków „Sokoła“ krakowskiego do Sierszy Wodnej. Punkt zborny na dworcu krakowskim; wyjazd pociągiem do Trzebini o godz. 9.20 rano.

Wyścigi cyklistów: członków „Klubu młodzieży cyklistów“, o godz. 2 po poł., za rogatką mogilską.

Koncert muzyki wojskowej w parku Krakowskim o 3 po poł.

Repertuar teatru lwowskiego:

W niedzielę, 25 b. m.: „Wesoła wdówka“ z p. Schupp (po raz trzydziesty trzeci).

Z teatru. Dobrą wróżbą dla nowego sezonu teatralnego powinno być wczorajsze inauguracyjne przedstawienie. Podobnie jak przed czterema laty rozpoczęto rok teatralny imieniem Słowackiego. — Dla licznych gości przejezdnych prawdziwą biesiadą musiało być wznowienie „Złotej czaszki“, tego przepięknego fragmentu wielkiego utworu, który, gdyby był w całości nas doszedł, byłby niewątpliwie jednem z najcelniejszych dzieł naszej literatury dramatycznej.

Wczorajsze przedstawienie, przygotowane z dużym nakładem pracy, zarówno w części reżyserskiej, jak i pod względem wystawy, było świadectwem pochwały godnej staranności, która cechuje działalność dyr. Solskiego. W wykonaniu „Złotej czaszki“ w pośrodku artystycznego zespołu stała, jak zawsze, wspaniała w każdym szczególe kreacya roli skarbnika w grze p. Solskiego oraz pp. Zelwerowicza, Stępowskiego, Węgrzyna i pani Wolskiej. Oklaski, jakiemi ich darzono, oraz podarunki kwiatowe, jakiemi powitano dyr. Solskiego, były dobrze zasłużone. *wp*

Krajowy kurs majsterski dla stolarzy w Krakowie. Celem podniesienia zawodowego wykształcenia stolarzy, odbędzie się w Krakowie, w miejskiem muzeum przemysłowem, w czasie od 14 października krajowy kurs majsterski dla stolarzy, na którym będzie udzielana nauka następujących przedmiotów: geometrya i rysunki geometryczne, wiadomości z fizyki, o drewnach, narzędziach i maszynach w stolarstwie używanych, książkowość zawodowa i kalkulacye, hygiena zawodowa, najważniejsze postanowienia ustawy przemysłowej i ustaw robotniczych, rysunki zawodowe dla stolarstwa budowlanego i meblowego, nauka warsztatowa i bajcowanie drewna. Oprócz tego będą zwiedzane fabryki, obrabiające drewno.

Nauka jest bezpłatna. Na kurs zostanie przyjętych tylko czternastu kandydatów z Krakowa, Podgórza, Chrzanowa, Bochni, Wieliczki, Myślenic i Wadowic. Nauka będzie udzielana przez 9 tygodni, w dniach powszednich od godziny 8 rano do 12 w południe, tudzież od godziny 2 do 6 po połud. O przyjęcie na kurs mogą się ubiegać majstrowie i czeladnicy stolarscy, którzy ukończyli 24 rok życia. Prawo pierwszeństwa do przyjęcia na kurs służy pryncypałom przed czeladnikami. Podania o przyjęcie na kurs, własnoręcznie przez kandydatów napisane, stylizowane do Wydziału krajowego we Lwowie, zalecone przez Przełożeństwo Stowarzyszenia przemysłowego i zaopatrzone: świadectwami szkolnemi, świadectwem wyzwolin, kartą przemysłową u majstra względnie świadectwem pracy lub książką robotniczą u czeladnika, należy w nieprzekraczalnym terminie do 21 września br. włącznie wnieść do miejskiego Muzeum przemysłowego w Krakowie.

Ubodzy kandydaci mogą otrzymać przez czas nauki zasiłek po 2 K dziennie za każdy dzień nauki w wypadkach, w których, wskutek uczęszczania na kurs, ponieśliby uszczerbek w zarobku. Podania o udzielenie takiego zasiłku, zaopatrzone świadectwem ubóstwa, należy wnieść również do Wydziału krajowego we Lwowie pod adresem miejskiego Muzeum przemysłowego w Krakowie.

Ze stosunków emigracyjnych. Z dyrekcyi policyi dowiadujemy się, iż ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało temi dniami komunikat do wszystkich władz krajowych, z zawiadomieniem o postanowieniach, jakie podjął rząd Stanów Zjednoczonych odnośnie do nowej ustawy imigracyjnej. Przepisy te wzbraniają lądowania osobom umysłowo słabym, epileptykom, waryatom, chorym piersiowo, dotkniętym chorobami nagminnemi, ubogim, żebrakom, przestępcom, zbrodniarzom, osobom karanym za czyny niemoralne, zwolennikom wielożeństwa, anarchistom, rewolucyonistom, dziewczętom niemoralnym, kuplerom oraz robotnikom, skontraktowanym przez biura amerykańskie. Również dzieci niżej lat 16, samotnie podróżujące, nie będą na ląd puszczane. Pożądanymi przybyszami w Ameryce są robotnicy fachowi, artyści, sztukmistrze, śpiewacy, służący kościelni i profesorzy szkół średnich oraz seminaryów. Obecna taksa imigracyjna

wynosi od osoby 4 dolary, t. j. 20 koron. Okólnik ten obowiązuje od dnia 1 lipca b. r.

Uprowadzenie. W maju b. r. robotnik lasowy Jan Hładnia uprowadził 18-letnią córkę swego chlebodawcy p. Franciszka Parucha, leśniczego w Bóbrce i uszedł z nią bez śladu. Ponieważ wszelkie poszukiwania rodziny nie dały do dziś żadnego rezultatu, odniesiono się do tutejszej dyrekcyi policyi z prośbą o pomoc.

Z kroniki wypadków. Adam Kmieciak, stolarz, heblując wczoraj deskę dużym heblem, włożył nieostrożnie rękę pod ostrze hebla, które ucięło mu część palca. Z silnie broczącym krwią palcem zgłosił się K. na stacyę ratunkową, gdzie mu ranę opatrzono. — Ofiarą swej nieostrożności padła również służąca Marya Migas, zamieszkała przy ulicy Starowiślnej. Wybiła ona łokciem szybę w oknie tak nieszczęśliwie, że duży odłamek szkła przebił jej rękę przy łokciu na wylot. Szkło wyjęto i opatrzono jej rękę na stacyi ratunkowej. — Dziewięcioletni Stefan Kościelny, syn wyrobnika, bawiąc się wczoraj wieczorem na ulicy Gazowej wraz z innemi dziećmi, upadł na ziemię, przyczem złamał nogę.

Burmistrz Wiednia. Z Wiednia telegrafują: Dr Lueger wczoraj wieczór powrócił tu z Brixen.

Ospa w Wiedniu. Z Wiednia telegrafują: Wczoraj wydarzyły się tu dwa wypadki ospy: jeden w III drugi w X dzielnicy. Podejrzany wypadek zasłabnięcia w dzielnicy II nie był ospą.

Strajk generalny szwaczek w Budapeszcie. Z Budapesztu telegrafują: Wczoraj wybuchł tu ogólny strajk pracownic konfekcyi damskiej.

Oryginalny zamach samobójczy. Z Budapesztu telegrafują: Wczorajszej nocy właściciel dóbr niejaki Geza Matolaj w oryginalny sposób usiłował pozbawić się życia. — Usiadł nad brzegiem Dunaju i wsadził sobie w usta gruby patron dynamitowy, którego lont zapalił. Nastąpiła eksplozya, która dziwnym trafem Matolaja nie zabiła, urwała mu tylko nos i część policzka.

Lawina. Z Wiednia telegrafują: Ze szczytu Rax od kilku dni stacza się formalna lawina kamieni, przedstawiająca ogromne niebezpieczeństwo dla turystów. Część górnej ściany szczytu pozostała jeszcze nienaruszoną, ale każdej chwili należy się spodziewać jej upadku.

Eksplozya ogni sztucznych. Z Bari telegrafują: W miejscowości Capurso eksplodowały ognie sztuczne, znajdujące się na wozie. — Cztery osoby zabito, 10 zranionych.

Sposób na wakanse. „Swobodnyja Myśli" przytaczają ciekawy okólnik zarządu kolei zakaukaskich. Czytamy tam:

„W ciągu pierwszej połowy bieżącego roku zginęło śmiercią gwałtowną 30 pracowników kolejowych. Chociaż zwykłem objaśnieniem podobnych oburzających mordów są zapewnienia, że ten lub ów zginął z wyroku organizacyi rewolucyjnych — są jednak podstawy do przypuszczeń, że większość wspomnianych zbrodni wywołana została chęcią otworzenia sobie wakansu. — Aby podobne podłe nadużycia nie mogły być stosowane, uznaliśmy za niezbędne, ażeby wszystkie miejsca na linii lub stanowiska w zarządzie, wakujące wskutek śmierci gwałtownej kolejarzy, obsadzać przez pracowników innych kolei".

Statystyka leśna w Rosyi. Przed kilku dniami ogłoszono sprawozdanie wydziału leśnego w Rosyi za rok 1905. Ze sprawozdania tego widać, że z dniem 1 stycznia 1906 ogólna ilość lasów w Rosyi europejskiej wynosiła 106,084.691 dziesięcin. Drzewa sprzedano za 4,863.248 rubli 1,840.285 sążni. Dochody wydziału leśnego w roku 1905 obliczono na 53.191.471 rubli. Utrzymanie straży leśnej kosztowało 3,207.306 rubli, wydatki na gratyfikacye 717.302 ruble, a na szkoły połowę tego, t. j. 333.542 ruble.

Mianowania. „Wiener „Ztg" ogłasza: Minister spraw wewnętrznych zamianował star. komisarza powiatowego Józefa **Bobowskiego** starostą na Śląsku.

Minister skarbu zamianował adjunkta dyrekcyi urzędów pomocniczych Stan. **Bazińskiego** dyrektorem urzędów pomocniczych w etacie skarbowej dyrekcyi we Lwowie.

Zmarli.

Wawrzyniec **Kosiba**, kierownik szkoły w Prokocimie, urodzony dnia 7 sierpnia 1856 r., zmarł dnia 18 b. m., w 29 roku służby nauczycielskiej.

Rozbitek z „Lady Vain".

16)

(Ciąg dalszy.)

— W moich oczach. Właśnie bowiem zagadnienie bolu rozdziela nas. Dopóki oddziaływa na pana ból dostrzeżony czy zasłyszany, dopóki dokucza ból własny, dopóki ból stoi poza pańskiemi pojęciami o grzechu — dopóty, mówię to panu, jesteś zwierzęciem, które tylko odrobinę jaśniej czuje, niż każde inne zwierzę. Ten ból...

Wzruszyłem ramionami na taką sofisteryę.

— ...To tylko drobnostka — ciągnął dalej Moreau. — Umysł rzeczywiście otwarty dla wiedzy, musi przyznać, że to tylko drobnostka, Może kiedyś na tej małej planecie, na tym pyłku komicznym, którego już z najbliższej gwiazdy nie widać, może kiedyś nigdzie nie będzie tego, co bólem nazywamy. Teraz prawa, któremi się kierujemy... ależ, bo cóż to jest ten ból nawet tu, na tej ziemi, pomiędzy żyjącemi istotami?

Wyjął z kieszeni mały nożyk, usunął krzesło, tak, abym mógł widzieć jego nogę, i pomyślawszy chwilkę, wbił sobie krótsze ostrze w udo.

— Zapewne widziałeś pan już to nieraz — rzekł, wyciągając nóż z rany. — Nie boli nawet tyle, co ukłucie szpilką. A czego to dowodzi? Oto, że mięśnie nie potrzebują wrażliwości na ból. Tylko skóra potrzebuje jej trochę i tylko gdzieniegdzie na nodze są miejsca, ból odczuwające. Ból nie jest niczem innem, jak naszym wewnętrznym lekarzem-doradcą, aby nas ostrzegać i podniecać, Ale nie wszystko żywe mięso odczuwa ból, nie wszystkie nerwy. Nerw oczny nie reaguje na ból i to nawet na rzeczywisty ból; jeśli go skaleczyć, to widać tylko błyskawice świetlne; podobnie okaleczenie nerwu słuchu ujawnia się szumem w uszach. Im inteligentniejsi będą ludzie, tem umiejętniej będą czuwać nad sobą i coraz mniej potrzebować owego wewnętrznego doradcy. Nie słyszałem jeszcze o niczem takiem, coby będąc bezużytecznem, nie udało się wcześniej lub później wyplenić; a ból jest bezużytecznym.

— A do tego — ciągnął dalej Moreau — jestem człowiekiem religijnym, jakim być musi każdy rozumny człowiek. Liczę także, że więcej widziałem na tym świecie ścieżek Stwórcy, niż pan — szukałem Jego praw przez całe moje życie na swój sposób, podczas gdy pan, jak słyszę, zbierałeś tylko motyle. I ja to powiadam panu, że wartość, jaką ludzie przykładają do bólu, lub rozkoszy, jest tylko oznaką ich zwierzęcości, oznaką zwierzęcości, z której powstali. Ból i rozkosz — to trwa tylko dotąd, dopóki się tarzamy w prochu...

Chodziłem zawsze tylko po tych drogach, na które zaprowadziły mnie moje badania. Stawiałem pytanie, aby znaleść odpowiedź, a w odpowiedzi otrzymałem pytanie: czy to możliwe, czy nie? Jakaż wtedy namiętność musi ogarnąć badacza! Istota żyjąca przestaje być zwierzęciem, stworzeniem, a staje się problemem tylko! Odczucie bólu?... Wszystko, co wiem o tem, to tylko wspomnienie czegoś, co mnie gnębiło dawniej, przed laty.

Badając, chciałem tylko jednego: chciałem znaleść najwyższą granicę w tworzeniu form żywych.

— Ależ — przerwałem — te problemy są wprost okropne.

— Do dnia dzisiejszego nie troszczyłem się jeszcze nigdy o etyczną stronę zagadnień. Badanie przyrody niszczy w człowieku sumienie o tyle, o ile natura sama go nie ma. Szedłem tylko naprzód nie troszcząc się ani na chwilę żadnem innem pytaniem, jak tylko tem, które stało przedemną; a mój materyał... jest tam w chatach...

— Oto już blisko jedenaście lat upływa, jak przybyłem tutaj z Montgomerym i z sześciu Kanakami, mieszkańcami wyspy Sandwich. Jak gdyby się to wczoraj stało, przypominam sobie ową ciszę szmaragdowej wyspy i tych bezbrzeżnych wód wokoło. (C. d. n.)

Odpowiedzialny redaktor
Władysław Prokesch.
Wydawca
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 24 sierpnia. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-prc. 257·—. Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 267·50. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 248·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 231·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 98·—. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 20·25. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 412·50. Clary 40 zł. m. k. 139·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 84·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 90·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 57·—. Ofen 43 zł. 205·—. Palffy 40 zł. 175·50. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 43·—. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 zł. 25·95. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 60·—. Salma 62 zł. m. 200·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 85·50. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 180·75. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 425·50

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca Drukarni L. K. Górski.